

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z odroczeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—10 gr. za mm. Jednoraz., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany warunków druku ogłoszeń.

Przy reumatyzmie

i podgrze należy niezwłocznie zastosować tabletki **TOGAL**, bowiem zwalczą te niedomagania, wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo, jest przyczyną tych cierpień. Spróbujcie i przekonajcie się sami. Do nabycia we wszystkich aptekach. Nr. Rejestru 1364.

TOGAL

KRYZYS ŁOTEWSKI I MNIEJSZOŚCI

(Od naszego korespondenta).

Ryga, w lutym 1933 r.

Próżnobyśmy szukali przyczyn ostatniego przesilenia gabinetowego wyłącznie w niewłaściwym podejściu czynników decydujących do kwestyj mniejszościowych, tak modnych obecnie na Łotwie.

Kwestje te — rzecz można — były jedynie powodem lub pretekstem raczej, wywołującym dysmisję gabinetu Skujenieka.

Jak już donosiliśmy, poszło o sprawy oświatowe mniejszości. Ścisłej: o zlikwidowanie państwowych gimnazjów mniejszości i połączenie ich ze średnimi zakładami szkolnymi łotewskimi. Inicjatorem, autorem i gorącym propagatorem powyższego projektu był minister oświecenia publicznego p. Kienišs (znaczy król), osławiony ze swych ostrych wystąpień antymniejszościowych.

Zgodnie z jego oświadczeniem, o bok pewnych, nieznacznych zresztą, oszczędności budżetowych — reforma powyższa miała stworzyć szerokie możliwości wychowywania młodzieży w narodowym duchu łotewskim.

Sejm, większością 64 głosów przeciwko 23-em wnioski w powyższej sprawie, jak się i należało spodziewać — odrzucił.

Rzecz zrozumiała, nie uczyniono tego dla pięknych oczu tego czy innego pola mniejszościowego.

Sprawa przedstawiała się jasno: w okresie, kiedy w kraju — jak i wszędzie zresztą — sroży się niebawmy kryzys gospodarczy, kiedy godnym jest poparcie jedynie poczynanie mające na celu: budować, łączyć i jednaczyć! — wybrzyki nacjonalistyczne nie mogą mieć miejsca i jeśli, pomimo wszystko, dochodzą do skutku — są raczej parawanem smutnej demagogii, poza którą kryje się zupełny brak programu, bezsilność podjęcia się poważnej misji choćby przez trwanie chaosu rzeczywistości współczesnej.

Tak niewątpliwie, rozumiała sytuację większość w parlamencie łotewskim, głosująca w piątek ubiegły przeciwko zbyt naiwnym projektom ministra Kienišsa.

Votum nieufności dla członka gabinetu — przesądziło losy jego współpracowników: już nazajutrz przed południem premier Skujeniek zgłosił Prezydentowi Republiki formalnie swoje ustąpienie i ustąpienie rządu.

Prasa łotewska, wraz ze społeczeństwem, przyjęła tę ostatnią niespodziankę — dymisję całego gabinetu — z uśmiechem wyrozumiałości: w kuluarach sejmowych powtarzano w kółko, że ostatnie wydarzenie są furtką ratunku dla byłego (już!) premiera.

Przecież bardziej zajmującym jest odejście przybranemu w toge bohatera wojącego nacjonalizmu — niż, powiedzmy, ustąpić z racji małego upadku cen na produkty rolnicze lub innych trudności kryzysowych.

Jest bowiem publiczną tajemnicą, że gabinet Skujenieka, pomimo sztandarowego patriotyzmu nie utrzymałby się długo ze względu na zasadnicze różnice w składzie koalicji, różnice, dotyczące zagadnień bardzo prozaicznych, ale nie mniej istotnych: bezrobocie, potrzeby zmniejszenia

plac urzędników, utrzymania waluty, handlu zagranicznego i t. p.

Jakie są perspektywy na przyszłość?

Mozaika kombinacji i przypuszczeń, czyniona przez prasę i poszczególne przywódców ugrupowań parlamentarnych jest bardzo pstrą i różnorodną. Z gry ambicji a potrzeby zastosowania poważnego programu, mającego uzdrowić organizm państwowy przedewszystkiem pod względem gospodarczym — wypływa oczywiście, że ani p. Skujeniek, jako premier, ani ten bardziej p. Kienišs, jako apostoł wspomnianego już wyżej „wojującego nacjonalizmu“ do nowego gabinetu nie wejdą, choć — bardzo możliwe, że gabinet ten znajduje oparcie w tych samych grupach, które dotychczas stanowiły koalicję.

Zjecha pomawiają o możliwości utworzenia koalicji z udziałem mniejszości narodowych. Ze zjecha — można sobie wytłumaczyć tem, iż polityka poprzedniego gabinetu na odcinku spraw mniejszościowych — odznaczała się zbytnią „samowystarczalnością“: poprostu odsuwało się wszystkie mniejszości od wszelkiego współudziału w pracy dla państwa.

Czy takie sztuczne wytworzenie obywateli drugiego rzędu jest komuś potrzebne wolimy nie odpowiadać.

Jasne oraz jedynie konsekwentne jest, że w dzisiejszym zamęcie gospodarczym i politycznym jedynie rząd oparty na zaufaniu możliwe najliczniejszych warstw społeczeństwa, reprezentowanych w parlamencie, może dać maximum gwarancji, że chorobę kryzysu przynajmniej przetrwamy.

I jeśli już nie można utworzyć tego rodzaju rządu z przyczyn od nas niezależnych — nie należy przynajmniej tych przyczyn stwarzać własnymi rękami.

Nie może być mowy o tem, aby obecna istota opozycja, reprezentowana w sejmie łotewskim przez przedstawicieli socjal-demokracji i komunistów — mogła dojść do władzy. Ale dlaczego zjecha i, jakby podejrzliwie, oglądając się poza siebie (niebiahonadziejdny?) mówi się o ewentualnym udziale przynajmniej niektórych mniejszości w koalicji — tego wyrozumieć (na chłodno i na zdrowo) nie możemy.

Zabawnie wyglądali reprezentanci socjal-demokracji łotewskiej, gdy bronili — w piątek ubiegły — spraw mniejszości z tej samej trybuny w sejmie, z której — zaledwie przed kilkoma miesiącami — rzucali hasła antypolskie, dopomagając skwapliwie p. Kienišsowi do komponowania demagogicznych, ultra-nacjonalistycznych hasel. Zabawnie. Ale w tym ironicznym uśmiechu losów kryje się gorzka prawda: dla opozycji łotewskiej kwestja mniejszościowa jest (i była) zaledwie odskocznią, używaną w wypadkach korzystnych dla partji.

Na Łotwie jednak istnieje rzeczywiste palące zagadnienie mniejszości — ale dotychczas nie było żadnego konkretnego rozumnego programu tego rozwiązania. Łatwe ono nie jest, gdyż polityczne tendencje poszczególnych mniejszości są różne. Wpływy hitlerizmu sięgają aż do Ry-

„Wielka niespodzianka“ w Berlinie

Komentarze prasy zagranicznej o stanowisku Polski.

W Berlinie.

BERLIN, (Pat). Wystąpienie delegata polskiego, Raczynskiego, na Komisji Głównej Konferencji Rozbrojeniowej znalazło w Niemczech nadzwyczaj żywe echo. Cała prasa nazywa przemówienie delegata polskiego wielką niespodzianką, która wywołała powszechną sensację. Wywody Raczynskiego w sprawie francuskiego planu konstrukcyjnego prasa przedstawia jako odwrócenie się od francuskiego planu bezpieczeństwa.

„GERMANIA“ daje swej korespondencji tytuł: „Polska przeciwko planowi bezpieczeństwa“. Podobny tytuł daje również „Deutsche Allgemeine Zeitung“.

„BORSER ZEITUNG“ wyraża przekonanie, że Polska wysunęła własny projekt konwencji rozbrojeniowej po uprzednim porozumieniu się z Francją. Dziennik wskazuje jako na znamenny punkt oświadczenia polskiego, że nie wspomina ono ani słowem o równouprawnieniu Niemiec.

Natomiast „DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG“ pisze, że Francuzi nie wiedzieli o tem wystąpieniu Polski a nawet, że minister Beck wyjechał właśnie z tego powodu, ażeby nie przyczynić się samemu do upadku planu francuskiego. W kołach polskich wskazywano zaś na to, że nie należy brać w nieskończoną dyskusję, gdyż w ten sposób wzmacnia się tylko politykę hitlerowską, zaś zbyt nęgalnia na przeprowadzenie planu bezpieczeństwa dodają tylko od wagi i otuchy polityce rewizjonistycznej. Wskazane jest przeto dojdzie jak najprędzej do jakiejś umowy.

„LOCAL ANZEIGER“ pisze, że kierownice kół francuskie podkreślają dążenie Francji, ażeby przed Wielkanocą przyjęta była międzynarodowa umowa rozbrojeniowa przez konferencję rozbrojeniową, przyczem zawieralaby ona tylko ogólne wytyczne. Główne zadanie konferencji a mianowicie ogólna zniżka uzbrojenia i rozwiązanie zagadnienia bezpieczeństwa, byłoby według życzeń francuskich przesunięte na drugi etap obrad konferencji. Proponowana umowa rozbrojeniowa posiadałaby ważność do roku 1938.

W Londynie.

LONDYN, (Pat). „DAILY TELEGRAPH“ pod nagłówkiem „Polska i martwy francuski plan rozbrojenia“ podkreśla w artykule, że najciekawszym wydarzeniem wczorajszego posiedzenia Konferencji Rozbrojeniowej było wystąpienie delegata polskiego, Raczynskiego, działającego na podstawie instrukcji, otrzymanych od ministra Becka. Delegat Raczynski śmiało oświadczył, że plan francuski jest „tak jakby martwy“ i że wobec tego równouprawnienie zbrojeń nie może być więcej Niemcom przyznane i że Konferencji nie pozostaje nic innego, jak zredagowanie konwencji w bardzo skromnych rozmiarach. Pismo twierdzi, że ta intencja była sprzeczna z tezami, ustalonymi wczoraj między reprezentantami

gi. Wobec ich ukrytych celów ludność polska na Łotwie z natury rzeczy nie ści się w obozie państwowym łotewskim. Ale oficjalne jej tam wejście nie od niej jednej tylko zależy...

M.

Malej Ententy a Paul Boncour. Delegat polski zawiadomił wprawdzie Boncoura o tem, co zamierza powiedzieć, przyczem Paul Boncour miał nalegać, aby delegat polski porozumiał się telegraficznie z ministrem Beckiem celem uzyskania instrukcji co do zmiany tej enuncjacji.

W Paryżu.

PARYŻ, (Pat). W dłuższej korespondencji z Genewy do „ECHO DE PARIS“, Pertinax pisze: Polacy obawiają się ewentualności przekształcenia Konferencji Rozbrojeniowej na konferencję rewizji traktatów, dlatego też z nienawością spoglądają na „lagodzącą grę“ prowadzoną przez Paula Boncoura. Nie czekając też dłużej uznali oni za konieczne działać na własną rękę.

Wczoraj Paul Boncour zgrupował u siebie przedstawicieli państw Malej Ententy, przedstawiając im hasło „tylko plan Francji i nie ponadto“. Niebawem jednak musiał stwierdzić, że swemu zdumieniu, że rząd warszawski nie idzie drogą wskazaną przez niego. Nowy minister polski Beck, wyjeżdżając do Wiednia i Warszawy, udzielił swemu zastępcy Raczynskiemu instrukcji, ażeby oświadczył Komisji Głównej Ligi Narodów mniej więcej co następuje: „Ku naszej wielkiej przykrości musimy skonstatować, że plan francuski nie ma żadnych widoków uzyskania przewagi. Konferencja rozbrojeniowa winna uniknąć całkowitego niepowodzenia i zadowolić się to w najkrótszym czasie skromną konwencją o postanowieniach wagi drugorzędnej, co do których łatwo można będzie dojść do porozumienia“.

Paul Boncour starał się bez powodzenia skłonić Polskę do wycofania tej deklaracji a nawet na jego żądanie p. Raczynski miał się skomunikować z ministrem Beckiem telefonicznie w Wiedniu lub w Warszawie, lecz daremne były usiłowania. Polskie oświadczenie było utrzymane w takiej formie i w takim tonie, jak sobie tego życzył Marszałek Piłsudski.

Uważam — pisze Pertinax, że Polska miała rację oraz, że postanowienie jej zasługujące na aprobatę. Stanowisko niektórych rządów francuskich w Lozannie i Genewie wobec swych sojuszników nie było bowiem takie, jak być powinno. Mianowicie „konferencja pięciu“, która doprowadziła do deklaracji z dnia 11 grudnia nie

mogła natchnąć państw sojuszniczych zaufaniem a więc tem bardziej nie ma się prawa wymagać tego zaufania. Minister Beck ułotował drogę, na którą Paul Boncour sam będzie musiał wstąpić, o ile nie chce zdradzić interesów swego kraju. Należy zaznaczyć, że Polska jest drugim krajem sojuszniczym, który odwrócił się od planu francuskiego. W piątek przedstawiciel Belgii odmówił imieniem swego rządu zgody na dwie najważniejsze klauzule tego planu.

„JOURNAL“ pisze, że gest Polski nie był niespodzianką, gdyż polski minister spraw zagranicznych przed swym wyjazdem do Warszawy odbył dłuższą rozmowę z Paul Boncourem a jednak mimo wszystko nie przypuszczało, że Polska zajmie tak wyraźne stanowisko.

W kołach politycznych Londynu.

LONDYN, (Pat). Przemówienie delegata polskiego Raczynskiego w Genewie określające stanowisko Polski wobec propozycji rozbrojeniowej Francji wywołało w kołach Londynu bardzo silne wrażenie. Wyrażają tu satysfakcję z powodu stanowiska delegacji polskiej i ujawniające się w niem pewnego rodzaju zbliżenia do stanowiska, zajmowanego w sprawie prac konferencji rozbrojeniowej przez Wielką Brytanię.

Plan Hendersona.

LONDYN, (Pat). Dzienniki angielskie donoszą na podstawie informacji z Genewy, że w przygotowaniu znajduje się konwencja rozbrojeniowa, obejmująca uzgodnione już postanowienia. Projekt tej konwencji ma być przedłożony do dyskusji niedługo, skoro tylko obecne debaty wykażą że plan zarówno francuski jak

Zgon konsula polskiego w Królewcu.

BERLIN, (Pat). Dzisiaj zmarł w Szczecinie po krótkiej chorobie na grype konsul generalny R. P. w Królewcu p. Tomasz Morawski. S. p. Tomasz Morawski, zanim objął stanowisko konsula generalnego w Królewcu, był kolejno radcą poselstwa w Moskwie, naczelnikiem wydziału prasowego w MSZ, konsulem generalnym w Wiedniu. W Szczecinie bawił przejazdem.

Choroba Żegadłowicza

KRAKÓW, (Pat). Złoty poeta Emil Żegadłowicz przebywa obecnie w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, gdzie poddał się operacji wrzodu na dwunastnicy. Obecnie stan chorego nie budzi poważniejszych obaw, lecz kuracja potrwa jeszcze około 2 miesięcy.

Projekt kompresji wydatków

PARYŻ, (Pat). Wczoraj wieczorem rada ministrów zatwierdziła definitywnie projekt finansowy, który dziś rano został przedłożony Izbie Deputowanych. Projekt ten przewiduje kompresję wydatków wynoszącą 2 miliardy 417 milionów. Rząd przysięga również zaproponowane przez poprzedni gabinet oszczędności w wydatkach na wojsko w sumie 638 milionów, dodając jeszcze redukcję świadczeń dla byłych wojskowych, która ma przynieść oszczędności w sumie 250 milionów, razem więc rząd obecnie proponuje redukcję kredytów na wojsko o 900 milionów. Projekt finansowy przewiduje dochód z nowych źródeł podatkowych w sumie 2 miliardy 668 milionów.

Zbuntowany generał przed sądem.

CHABRIN, (Pat). — Gen. Ting-Czao, były dowódca garnizonu wschodniej kolei chińskiej, który zbuntował się z podległymi ma śnie jutro przed sądem w Chabrinie. Przebieg procesu ma być transmitowany przez radio.

Proces przeciwko przywódcom Centrolewu w Sądzie Apelacyjnym.

WARSZAWA, (Pat). W dniu 7 b. m. o godz. 10.15 rozpoczęła się w Sądzie Apela-cyjnym rozprawa przeciw postowi Libermanowi 3 towarzyszy. Stawili się wszyscy oskarżeni z wyjątkiem posty Patka. Przewodniczący odczytał uchwałę Sądu w sprawie wniosku obrony, domagającego się wyłączenia sędziego Chodeckiego, który jest w sprawie obecny sędzią-referentem.

Sąd Apela-cyjny wniosek obrony odrzucił. Po odczytaniu tej uchwały adw. Berenson i oskarżony Liberman zabrali głos, stawiając ponownie żądanie wyłączenia sędziego-referenta Chodeckiego oraz atakując sędzię Wycańskiego.

Po kilku dysputach na temat przepisów

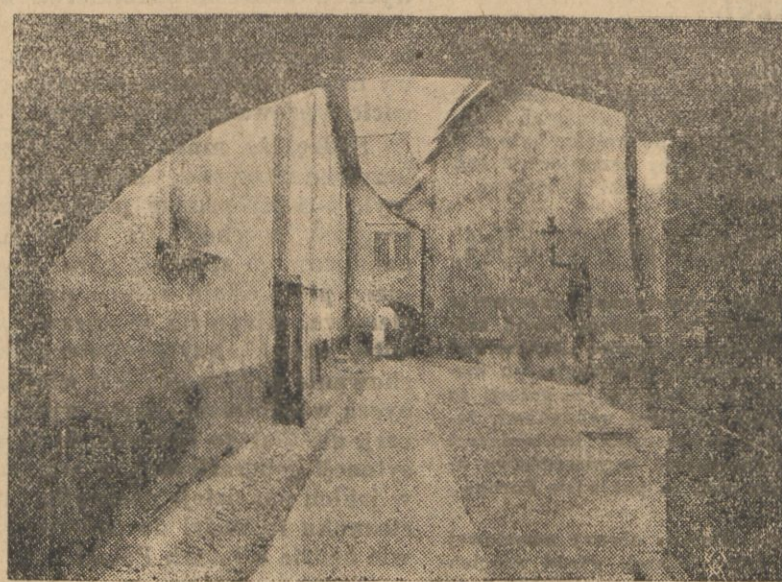
proceduralnych, przewodniczący stwierdza, że na podstawie kodeksu postępowania karnego Sąd nie może w czasie rozprawy ponownie rozstrzygać tego samego wniosku o wyłączenie sędziego i że wniosek ten może być tylko punktem kasacyjnym.

Po tem oświadczeniu przewodniczącego oskarżony Liberman komunikuje, że wobec tego oskarżeni odmawiają udziału w wyjaśnieniu i zrzekają się asysty obrońców. Inni oskarżeni przyłączają się do oświadczenia oskarżonego Libermana. Adw. Nagórski składa oświadczenie, że obrońcy rozumnie deklarację oskarżonego Libermana jako zwolnienie ich od funkcji obrończych, — pozostawiając opuszczać.

Następnie Sąd rozprawił podanie obrońcy oskarżonego Kiernika adw. Urbanowicza o odroczenie rozprawy, ponieważ w dniu 18 stycznia uległ w Zakopanem wypadkowi. Sąd odrzucił podanie, wychodząc z założenia, że adw. Urbanowicz i osk. Kiernik otrzymali wezwanie jeszcze w grudniu, a więc że mieli czas na zapoznanie się z aktami sprawy oraz że oskarżony miał do czasu na ewentualne zapewnienie sobie innego obrońcy.

Następnie sędzia-referent rozpoczął swój referat. Sędzia Chodecki zreferował w sposób rzeczowy i wyważający sprawę, zaznaczając na wstępie, iż wobec niewinności przez Sąd I Instancji oskarżonego Adolfa Sawickiego wyłącza ze swego sprawozdania materiały dotyczące tego oskarżonego. Następnie referent streszcza akt oskarżenia, wyjaśnienia oskarżonych, złożone na rozprawie w Sądzie Okręgowym, szczegółowo zanalizował zeznania świadków, zarówno oskarżenia, jak i obrony, oraz wszelkie dokumenty i pisma, załączono do akt sprawy. W świetle danych przewodu sądowego I Instancji referent przedstawił działalność poszczególnych oskarżonych na wiecach zebraniach i w prasie oraz akcje stronnictwa, tworzących t. zw. Centrolew, z tegoż samemu u-względnieniem przebiegu kongresu krakowskiego i uchwałonej na nim rezolucji oraz wypadków w dniu 14 września 1930 roku w Warszawie i innych miastach Rzeczypospolitej.

Stare mury.



Miasta budowane w średniowieczu pomimo różnych architektur oraz odrębności narodów, które je wznosiły, czasami mają we-leciech wspólnych. Przekonać nas o tem

może powyższa ilustracja. Czyż fragment starego Tallina nie przypomina wilińskiemu ul. Żydowskiej?

Dzika napaść na profesora dr. Wałek-Czerneckiego.

W poniedziałek, dnia 6-go b. m. w godzinach przedpołudniowych grupa studentów dokonała ohydnych napaść na dziekan Uniwersytetu na wychoźcego z wykładu profesora historii starożytnej na Uniwersytecie Warszawskim, dr. Tadeusz Wałek-Czerneckiego. Napastnicy dopadli profesora Wałek-Czerneckiego z tyłu, oburęczając go zgnilem jankami, poczem biorący udział w napaści studenci pobili dotkliwie łaskami swego profesora.

Po dokonaniu tego ohydnych napaści, grupa napastników rozpryskała się szybko, unikając w ten sposób wyegitimowania. Żadnego z napastników, jak to zwykle się dzieje na terenie uniwersyteckim w takich wypadkach nie przytrzymało.

Jakkolwiek nazwiska sprawców brutalnego napaści nie są znane, to jednak wśród młodzieży akademickiej panuje powszechne przekonanie, że ohydny czyn dopuścili się członkowie O. W. P. znanego już na terenie akademickim z tego rodzaju ekscesów.

Wizyta mł. Jędrzejewicza u prof. Wałka-Czerneckiego.

Bezpośrednio po napaści studentów na prof. Wałek-Czerneckiego minister oświaty p. Janusz Jędrzejewicz odwiedził go w mieszkaniu, wyrażając prof. Wałek-Czerneckiemu ubolewanie z powodu dzikiego incydentu.

Wizyta i oświadczenie Rektora Ujejskiego.

„Sromotny czyn” akademików. — Pogarda

WARSZAWA, (Pat). Rektor Uniwersytetu prof. dr. Ujejski złożył wczoraj w godzinach popołudniowych wizytę profesorowi drowi Tadeuszowi Wałek-Czerneckiemu, któremu wyraził imieniem Senatu Akademickiego Uniwersytetu głębokie współczucie i oburzenie z racji dokonanej na niego napaści.

Jednocześnie, jak nam komunikuje Sekretariat Uniwersytetu, Rektor Ujejski wydał następujące oświadczenie do młodzieży akademickiej:

„W dniu 6 lutego r. b. stała się na dziedzińcu uniwersyteckim rzecz nigdy w kronikach naszej szkoły nie notowana i w całym słowa znaczenia haniebna. Grupa studentów ośmieliła się napaść na profesora i podnieść na niego rękę, dokonując tego bezimiennego, bez odwołania poniesienia konsekwencji, tchórzliwie. Sromota takiego czynu jest jawna. Senat Uniwersytetu Warszawskiego, stwierdzając w nim obrazę całego grona profesorów, wyraża przekonanie, że ogół młodzieży akademickiej odczuwa tę sromotę i żywi dla napastników należytą pogardę.

Rektor J. UJEJSKI.

„Nieznani sprawcy” na Krakowskim Przedmieściu.

W uzupełnieniu powyższych wiadomości poda należy, że równocześnie doszło do bójki w gmachu Muzeum Przemysłu i Handlu. Na członków Legionu Młodych którzy rozpowszechniali tam ulotki, protestując przeciw zajściom, które ostatnio miały miejsce i ich przyczynie — t. zw.

„autonomii”, napaść jakaś bojówka, z łaskami i kastetami. Szereg osób odniosło tłuczone rany głowy i twarzy. Na miejsce zajścia przybył rektor Ujejski któremu przedstawiono jako napastników właśnie... członków L. Mł. Jednakże po wylegitymowaniu kilku „obwinionych” i naskutek zeznania świadków rektor legitymację im wrócił, uznając oskarżenie za bezpodstawne. Właściwi sprawcy tymczasem się ulotnili...

Półknął za wiele.

Przebieg tej obrony „autonomii” przedstawia również „Dziennik Wileński” — w sposób „swobodny”. Czytamy tam w korespondencji z Warszawy między innymi:

„Grupa członków Legionu Młodych rozrzucała ulotki szerząc propagandę zalecenia autonomii w wyższych uczelniach. ZA BUFETEM ulokowana była bojówka z 40 osób, która stanęła w obronie rozdających ulotki. Bojówka Legionu Młodych posilkowała się nożami!”

Co to znaczy? Czy używano noży w boje! — Komunikaty stwierdzają rany tłuczone, łaski odbierano, noży jakoś nikt nie widział, — prócz fantazyjnego korespondenta „Dz. Wil.” Jeśli były, to gdzie znikły?

Przeczytajmy jeszcze raz uważnie: „...za bufelem... posilkowała (?) się nożami...”. No nareszcie jasne! Legion Młodych to godne uzupełnienie masońców i cyklistów — na drugie śniadanie uważają za najwłaściwszy posiłek parę dobrych sztuców. — Taka sekta polakczy noży...

Noże więc z korespondencji zostały półknęte. Dobrze i to, choć w specyficznej polszczyźnie, niezrozumiałej dla „nie-naszych”. Szkoda tylko, że korespondent w partyjnym zapale z miłymi sercu wrazeniami pafknął i głowę.

BUDŻET MIN. SPRAW WOJSK. I MIN. ROLN. I REF. ROLN.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Pierwszy przemawiał poseł Tebala (B. W. R.), który odpowiadał na zarzuty posłów z Klubu Narodowego, iż rząd jakoby nieodpowiednie energicznie odpowiadał na niepożądaną propagandę niemiecką za rewizją granic. Mówca zaznaczył, że składanie ciągłych deklaracji protestacyjnych z naszej strony na bezsensowne oświadczenia byłoby poniżej naszej godności. Rząd odpowiada nie słowami, a czynami. Mamy doskonałą armję, przeznaczoną do obrony naszych granic i naszej wolności i żadna głupia gadanina na temat rewizji granic nie nas nie obchodzi (hucne oklaski).

W dalszym ciągu swego przemówienia mówca poruszył wysiłki Niemców i Rosji w dziedzinie rozbudowy lotnictwa, podkreślając, że cyfry i stan organizacji lotnictwa u sąsiadów miały zwrócić uwagę na obronę przeciwlotniczą i własną naszą politykę obrony lotniczej. Społeczeństwo ma entuzjazm dla lotnictwa, państwo powinno ten entuzjazm podsycać. Konieczna jest też budowa nowych gmachów i fabryk państwowych, składów lotniczych.

Mówca apeluje w końcu do rządu o większą ilość kredytów na „polekie skrzydła”, a do społeczeństwa o większą miłość dla lotnictwa.

Przemówienie wiceministra gen. Składkowskiego.

Gen. Składkowski, odpowiadając pos. Arceizewskiemu, który odmawiał w czarnych barwach obraz stonków w wojsku, oświadczył, że mowa posła nazwał mową rozelenych okropnością. Poseł Arceizewski spotkał jednego majora z I Brygady, zresztą doskonałego żołnierza, który był niezadowolony i powiedział, że za dwa lata — jak tak będzie dalej, pójdzie z wojska. Trzeba być aparatem niezwykłym, aby skargę jednego majora aż przed Sejm wyłączać. Jeden lotnik pozabawił się życia. To jest zawsze

W NIEMCZECH.

Skarga rządu pruskiego do Trybunału Rzeszy.

BERLIN, (Pat). Złożony z urzędu gabinet pruski Brauna wystosował do trybunału Rzeszy skargę, w której domaga się wydania orzeczenia,

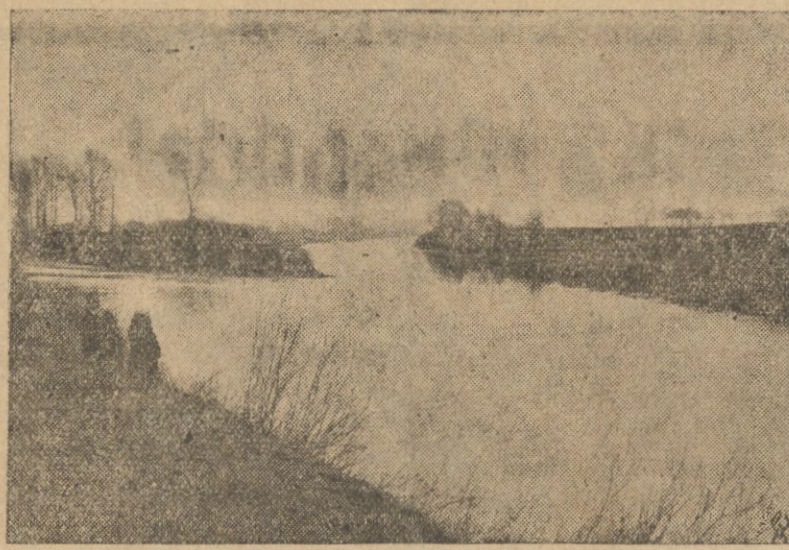
stwierdzającego niezgodność z konstytucyją dekretu prezydenta Rzeszy z dnia 6 bm., rozwiązującego Sejm pruski.

Zbrojenia Niemiec będą zależne...

BERLIN, (Pat). Biuro Wolffa komunikuje: W związku z wiadomościami prasy zagranicznej o rzekomych planach wcielenia do Reichswehry organizacji takich jak Stahlhelm lub oddziały szturmowe narodowo-socjalistyczne, koła stojące blisko rządu z naciskiem stwierdzają, że wcielenie do siły zbrojnej wspomnianych

organizacji nie było nigdy planowane i w rachubę wogóle nie wchodzi. Domysły co do zamierzeń rządu Rzeszy w razie niepowodzenia konferencji rozbrojeniowej są zupełnie dowolne. W zakofieniu komunikat zaznacza, że wszelkie zbrojenia Niemiec zależą od stopnia uzbrojenia sąsiadów.

„Trójkąt trzech państw”.



Nad rzeką Ilzą w pobliżu Mysłowic schodzi się granice Polski, Czechosłowacji i Niemiec. Teren ten zwany dawniej „Trójkątem trzech cesarzy”, schodziły się tu granice 3-ech

cesarstw: Austrii, Niemiec i Rosji. Dzisiaj w punkcie tym zbiegają się granice trzech wolnych i niepodległych republik.

NA PLENUM SEJMU.

tragiczne. Prócz tego jeszcze kilku oficerów pozabawili się życia. To dla nas rzecz ciężka z punktu widzenia kolektynstwa, ale nie znaczy to nie jako sprawdzian stonków w wojsku. Dziś mamy ciężkie stosunki ekonomiczne. Wojsko jest kością z kości i krwini z krwi społeczeństwa. Samobójstwa w wojsku zdarzają się tak samo, jak w cywilu. Przykład ten więc nie świadczy specjalnie o okropności w wojsku.

Pos. Arceizewski wie dobrze, że w każdej armji są dwa sity, przez które się przesława oficerów: jedno w stopniu kapitana przy przejściu na majora, a drugie w stopniu pułkownika przy przejściu na generała. Przez te sity wszyscy przejść nie mogą — na to niema rady. Gdyby każdy mógł awansować, musiałoby być tyśtanowski generałów, ile jest poruczników.

Pos. Arceizewski mówił że zgroza przyciszonym gołsem, że jest jakiś taki major w wojsku polskim, który wszystkim trzęsie, ale nie powiedział nam nazwiska, aby nas nie przeszkadzać. Jest człowiek — mówił wiceminister, który wszystkim trzęsie w wojsku, ale nie major, a Marszałek Piłsudski (oklaski na ławach BB) i który tak trzęsie, że wszyscy się boimy bez różnicy stopnia i który sam przeprowadza wszystkie awanse. Właśnie temu zawdzięczamy to, o czym mówił pos. Arceizewski, że oficerowie harują od rana do nocy.

Odpowiadając na pytanie posła Arceizewskiego co do najeźdźczych aryleryj, fortifikacji, lotnictwa bombardującego i u-nocowania wybrzeży od odpowiadające na jego twierdzenie, że społeczeństwo jest nie-spokojne, gen. Składkowski oświadcza, że te najeźdźcze armaty i samoloty bombowe

mają naturę tak skromną, że jeśli się je chwalił podczas pokoju, niewiele działają podczas wojny, ale jeśli się o nich nie mówi, to na wojnie szeregają i szeregają zęby.

Pan poseł Arceizewski mówił w końcu coś o młodzieży narodowej, czego minister Składkowski nie zrozumiał. Ja wezmę — mówił general — te kwestje prosto. Wierzę, chociaż nie jestem idealistą, że kiedy zajdzie potrzeba, młodzież narodowa, młodzież wszystkich partij stanie jednolicie pod jednym sztandarem i zasili armję czynną bez różnicy partyjnych (oklaski), wierzę, że te wszystkie nasze różnice, które tu mamy, to będą głupstwa, drobiazgi wobec tego, że Ojczyzna w niebezpieczeństwie. Mamy wojsko armji. Armja czynna zasiloną będzie armja rezerwową. Armja zaopatrzona będzie we wszystko, co trzeba i wierzę w to, że przy natężeniu wszystkich sił, nie chęplawie się, potrafi ona w ciężkim trudzie fizycznym i psychicznym wywalczyć Polskę zwycięstwem (hucne i długotrwałe oklaski na ławach BB).

Po dyskusji nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, który referował poseł Nowowski, przystąpiono do obrady nad budżetem Ministerstwa Oświaty.

BUDŻET MIN. OŚWIATY.

Sprawozdawca pos. Zdzisław Stroński stwierdza, że wydatki osiągną sumę 324.597.177 zł., poczem omawia wszystkie działy budżetu Ministerstwa, prosząc w zakończeniu o przyjęcie preliminarza wraz z poprawkami, przyjętymi w komisji.

Z kolei zabiera głos minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz.

Mowa min. Jędrzejewicza.

Przeciwko metodom walki politycznej młodzieży.

W czasach tak ciężkich jak obecne sprawa szkolnictwa powszechnego jest niewątpliwie jednym z najtrudniejszych zagadnień w naszym życiu państwowym. Powinna przejść przez nie cała młodzież szkolna. Z drugiej strony środki materialne w chwili obecnej nie wystarczają na objęcie przy muzeum szkolnym wszystkich dzieci w wieku lat od 7—14. Żadne narzeka, żadna krytyka nie tu nie poraża. To, co w tym zakresie zostało zrobione, przedstawia się imponująco. Potrafilimy powiększyć o 262 tysiące ilość dzieci w szkole w porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym. Stało się to za cenę olbrzymiego wysiłku nau-czyeliści.

Wysoka Izbo! Po długiej i żmudnej pracy nad reorganizacją naszej szkoły stwierdzam, że wszystko rozwija się w zamierzony zgóry sposób. W roku 1935 całość prac programowych w zakresie szkolnictwa będzie zakończona. Jestem zupełnie pewny, że w 6 lat od chwili uchwalenia ustawy nowy ustrój szkolny będzie całkowicie wprowadzony w życie.

Sądzę, że mnie osobiście zarzut bezprogramowości nigdy nie dotyczył. Dzisiaj pragnę podkreślić, że program wychowania obywatelsko-państwowego staje się coraz bardziej niają przewodnią całą prac Ministerstwa. Kładę na te sprawy szczególny nacisk nie tylko dlatego, że wychowanie państwowe jest wielką zdobyczą współczesnej myśli wychowawczej, ale dlatego również, że w naszej sytuacji geograficznej, w warunkach, w jakich nas dzieje postawiły, sprawa stosunku ludności do państwa stanowić będzie o losach Polski.

Chcę raz jeszcze stwierdzić kategorycznie, że projekt ustawy akademickiej w żadnej mierze nie narusza

Codzienna rubryka.

BERLIN, (Pat). W ciągu ubiegłej nocy doszło do iluznych starć politycznych zarówno w samym Berlinie, jak i na prowincji. W Berlinie 4 osoby zostały ciężko poranione, a wiele innych rzeż. W Hamburgu posłrozelony został śmiertelnie jeden komunista. W Benu w starciu między hitlowcami a członkami ugrupowań lewicowych 7 osób rannono, przyczem jeden reichsbannerowiec otrzymał ciężki postrzał w brzuch.

BERLIN, (Pat). — O gwałtownych zajściach w Duisburgu—Hamborn nadeszły na stopujące informacje:

W chwili kiedy kondukt pogrzebowy zabitego w starcie hitlerowca przy tylnym udziale nardowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych przejeżdżał obok torów kolejowych, nagle z jednego z pobliskich zabudowań fabrycznych oddano salwę w tłum. — Zabity został jeden narodowy socjalista, a 6 innych odniosło ciężkie rany. Napastnicy rzucili przytem na przechodzących cenny. Liczne oddziały policyjne w kaskach stalowych z karabinami w ręku rozpoczęły przeszukiwanie terenów kolejowych.

Likwidacja zatargu o tantjemy dla kompozytorów.

W dniach najbliższych zlikwidowany zostanie długotrwały zatarg między Związkiem Autorów i Kompozytorów Scenicznych — (Zaika), a właścicielami lokalów rozrywkowych (restauracji, cukierni, dancinów i t. p.) w sprawie tantjen autorów dla kompozytorów od utworów, wykonywanych w tych lokalach przez orkiestry.

Wczoraj odbył się w Warszawie nadzwyczajny zjazd Związku Dyrektorów Sece Widowiskowych, dziś zaś w dniu 8 bm. odbyła się nadzwyczajny zjazd Stowarzyszenia Restauratorów; na zjazdach tych zdecydowano na być sprawą podpisania przez oba związki umowy z Zaiksem, na podstawie której właściciele lokalów potrącać będą zespołom orkiestrowym tantjemy dla kompozytorów. — Do umowy tej przystąpić ma również czech cukiernicy.

Wczoraj odbył się w Warszawie nadzwyczajny zjazd Związku Dyrektorów Sece Widowiskowych, dziś zaś w dniu 8 bm. odbyła się nadzwyczajny zjazd Stowarzyszenia Restauratorów; na zjazdach tych zdecydowano na być sprawą podpisania przez oba związki umowy z Zaiksem, na podstawie której właściciele lokalów potrącać będą zespołom orkiestrowym tantjemy dla kompozytorów. — Do umowy tej przystąpić ma również czech cukiernicy.

DALSZA DYSKUSJA.

Po przemówieniu p. ministra w dyskusji pierwszy przemawiał poseł Kordecki z Kl. N., sprawozdając zagadnienie do walki 2 światopoglądów: państwowego i narodowego.

Pos. Welykanowicz porusza sprawę szkolnictwa ukraińskiego.

Pos. Szyszko (BB) odpowiada posłowi Kordeckiemu.

Na tem obrady przerwano. Dalszy ciąg dyskusji nad budżetem oświaty we środę o godzinie 10 rano.

Program zjazdu b. członków P.O.W. Wschód K. N. 3

Komitet organizacyjny zrzeszenia b. członków P. O. W. Wschód K. N. 3 komunikuje że z okazji uczczenia 15-lecia czynów, które w tym czasie utworzyły jednolity front antyniemiecki ki zbrojnych polskich organizacji wojskowych na Wschodzie, odbędzie się w Warszawie pod protektoratem Pana Marszałka Piłsudskiego uroczystości w dniach 17, 18 i 19 lutego r. b.

Członkowie zrzeszenia pragną wziąć udział w walnym zgromadzeniu i uroczystościach, którzy chcą zaopatrzyć się w książki kolejowe na kl. III lub II (pociągi dowolne), zabezpieczyć sobie kwatery, zaprowiantować i t. d., winni natychmiast wysłać 1 zł. na pokrycie kosztów administracyjnych i przesyłki pocztowej poleconej, imien tych biletów kolejowych, (które są już rozsyłane) pod adresem sekretariatu zrzeszenia b. Członków P. O. W. Wschód K. N. 3, Warszawa, ul. Wilcza 29 m. 3.

Podczas dni zjazdowych delegaci P. O. W. Wschód K. N. 3 stale będą dyskurowali na wszystkich dworcach w Warszawie.

Zgon wybitnego polityka węgierskiego.

GENEWA, (Pat). Zmarł tu dziś hr.

Apponyi, wybitny mąż stanu Węgier.

Strajk w Asturji.

PARYŻ, (Pat). Zapowiedziany w Asturji strajk górników rozpoczął się wczoraj rano. Do strajku przyłączyli się robotnicy przemysłu metalurgicznego. Robotnicy, którzy należą do organizacji powszechnej użli robotniczej, będącej pod wpływem partji socjalistycznej, stanęli do pracy, natomiast związki zawodowe o charakterze syndykali-

Powódź w Lublinie.

LUBLIN, (Pat). W ciągu ubiegłej nocy powódź w Lublinie przybrała na rozmiarach. W nocy wojsko rozszarpało zatory lodowe na Bystrycy. Wezbrane wody zatęły gmach cyrku na Rusiackich oraz sąsiadujące domy. Ludność ewakuowano. Wpłynęła Rusalek policja wywołała zwołki topielca. W ciągu wtorku wskutek obniżenia się temperatury

„Ukraińska problema” Wywiad z ks. biskupem Chomyszynem.

W związku z faktem, że jedno z pism ukraińskich we Lwowie drukuje — wykradzione, jak się okazuje — rozdziały z niewykłóconej jeszcze książki biskupa obrz. gr.-kat. Chomyszyna p. t. „Ukraińska problema” — agencja „Wschód” uzyskała wywiad, w którym ks. biskup wypowiedział się o swej pracy i stosunku do aktualnych problemów ukraińskich. Książka ma się składać z dwóch części. W jednej rozważa biskup rolę kleru i religii w dzisiejszym społeczeństwie ukraińskim. Tu podkreśla, że najważniejszą może przyczyną niedostatecznego wpływu kleru na pacyfikację umysłów i moralne wychowanie narodu jest brak celibatu.

„Kier grecko-katolicki musi być pionierem kultury i siły moralnej narodu. Kler musi być na straży porządku i lojalności. Kler musi dbać o wychowanie społeczeństwa, kler musi uczyć odróżniać to, co jest dobre od tego co jest złe. Uważam, że nasz ksiądz żonaty nie może tak pracować, jak wymaga jego posłannictwa, a przedwzrostkiem sytuacja dzisiejsza, nie może wkładać w pracę tyle energii i czasu, jak tego wymaga powaga chwili”.

W społeczeństwie wymykającym się wpływom niedoświadczonego swą misją kleru szerzy się nieodpowiedzialny radykalizm tak, jak szerzy się sekciarstwo, lansowane przez najrozmaitsze podejrzane indywidua.

W drugiej części książki wypowiada się biskup Chomyszyn jako zdecydowany przeciwnik skrajnego nacjonalizmu, wykazuje jak prowadzi on do absurdów i konsekwencji jak najsmutniejszych.

Powstaje pytanie, co trzeba robić dalej? Czy pracować pozytywnie na rzecz spokoju współżycia i współpracy, czy czekać i wogóle, czy zajęć wygodne miejsce w opozycji? — Ja — mówił ksiądz biskup — poluję na terror i pasywność. Idę odważna po tej linii i wykazuje że nam Ukraińcom trzeba zachować pełną lojalność wobec Państwa, prze prowadzić konsolidację, aby czynnik polski i społeczeństwo polskie wiedziało, że ma przed sobą czynnik solidny, społeczeństwo rozsądne i aby to był argument, że z nami trzeba się liczyć i mówić.

— Zamierzam — ciągnie dalej ksiądz biskup — wyndać w najbliższym czasie list pasterski do wiernych, w którym mam do omówienia kilka spraw”.

I jakkolwiek pozytywna współpraca polsko-ukraińska nie jest dość łatwa, to jednak, stwierdza ks. biskup, jest grupa ukraińska, która tej współpracy chce. Pójść jej na rękę, a oddać jej elementem skrajnym wiele argumentów.

— Podkreślam, że obie strony muszą dążyć do wytknięcia celu dużo działając, muszą zmienić wiele poglądów, muszą poddać rewizji programy. Nie trzeba ukrywać, że obie strony wiele zawiniły i Polacy i Ukraińcy. Jeszcze ciągle jest dość czasu, aby rozporoznać... nowe życie”.

Wywiad ten drukują pisma lwowskie, „Czas” krakowski, „Kurjer Poranny” i organ UNDO, „Dilo”. To ostatnie „zwraca tylko uwagę na ustęp, przedostatni wywiadu, w którym mowa że się dopatrzyć dość wyraźnie oferty w stronę rządu polskiego”. — Słoda że „Dilo” ma do nadmienienia „tylko” tyle. Gdyby miało więcej, to by może nie potrzebowało lamentować, że się młodzież wymyka z pod dyktando.

Pomoc dla bezrobotnych nie jest filantropją lecz samoobroną!

RADIO WILNO.

ŚRODA, dnia 8 lutego 1933 roku.

11.40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12.10: Muzyka z płyt. 13.20: Kom. meteor. 14.40: Progr. dzienny. 14.45: Giełda rolnicza. 15.25: Kom. Zw. Młod. Polsk. 15.35: Audycja dla dzieci. 16.00: Udubiency publiczności na płytach. 16.40: „Genjusz serca” odczyt. 17.00: Koncert symfoniczny (płyty) Mozart—Koncert fortep. (A. Rubinstein i ork.). 17.40: „Zagadnienie” kształcenia pracowników społecznych” odczyt. 17.55: Progr. na ewartek. 18.00: Muzyka lekka. Wiad. bieżące. D. e. muzyki lekkiej. 18.40: Przegląd literacki. 18.55: Rozmait. 19.00: Codzien ny odc. pow. 19.10: Rozmait. 19.15: Nowości teatralne. 19.30: „Franciszek Mauriac wybitny powieściopisarz” felj. 19.45: Pras. d. radj. 20.00: Koncert lekki (Modzelewska i Bodo). 20.50: Wiad. sportowe. Dod. do pras. d. radj. 21.00: Koncert kameralny. 22.00: „Na widokrogu”. 22.15: „Kuku”. 22.40: „Gdynia” odczyt. 22.55: Kom. meteor. 23.00: Mur. taneczna.

WARSZAWA.

ŚRODA, dnia 8 lutego 1933 roku.

19.20: „Skryzka Pocztowa Rolnicza”. 20.00: „Jakie to było ładne” — stare piosenki i melodie w wykonaniu Janiny Godlewskiej i Roberta Roelke. 22.15: Muzyka z płyt gramofonowych.

ABARID KREM

Nie zawiera metali, nie-szkodliwy, o subtelnym miłym zapachu, doskona-le matuje cerę.

Od jutra rozpoczniemy druk niezwykle sensacyjnej powieści znanego polskiego powieściopisarza STANISŁAWA WOTOWSKIEGO

p. t. „ZŁOTOWŁOSY SFINKS”.

Rzecz dzieje się w Warszawie w salonach fałszywego barona—zbrodniarza, w matym pokoiku biednego urzędnika i w groźnej speluncie złodziejskiej na Pradze.

Błyskawiczne tempo akcji, niezwykle ciekawiącą treść, trzymając uwagę czytelnika w ciągłym napięciu.

„Atlantic” został podpalony.

Orzeczenie komisji śledczej.

Rządowa komisja śledcza w sprawie pożaru francuskiego parowca „Atlantic” zakończyła prace, wydając orzeczenie, iż okret został podpalony. Do wniosku tego komisja dochodziła rozmaitemi drogami m. in. stwierdza, iż pożar wybuchł w dwóch kabinach oddalonych jedna od drugiej. Gdy załoga

zagasila pożar w pierwszej kabinie, wybuchł on prawie równocześnie w drugiej. Kapitan okrętu „Atlantic” oświadczył, iż zgadza się całkowicie z oceną komisji śledczej. Przekonany jest przytem, że podpalenie było dziełem tych, którzy chcieliby przeszkodzić rozwojowi francuskiej marynarki handlowej.

z którego pokładzie zbuntowani marynarze trzymają w niewoli 50 białych, wśród których jest 16 oficerów. Parowiec „Aldebaran” przejął depesze radiową zbuntowanych marynarzy, którzy zawiadamiają, że gotowi są skapitulować pod pewnymi warunkami, żądają mianowicie zapewnienia im wolności gwarantując jednocześnie bezpieczeństwo uwiezionym przez nich na pokładzie Europejskim.

HAGA, (Pat). Minister obrony narodowej oświadczył w Izbie Nizszej, wśród wrogich okrzyków komunistów i socjalistów, że zwyciężyły siły morskie Indji Holenderskich zostana skoncentrowane celem stłumienia buntu na krążowniku „Zeven Provinciën”, na

Zbuntowany krążownik holenderski.

Dotychczas brak wiadomości o rezultatach pogoni za krążownikiem holenderskim, opawanym przez zbuntowanych marynarzy jawańskich. Obawiają się, iż między zbuntowanym okrętem, a ścigającym go torpedowcem, dojdzie do walki. Zbuntowany krążownik ma 6.500 tonn pojemności i zatone, złożoną z 240 marynarzy. Uzbrojone jest go stanowią 20 dział i 2 karabiny maszynowe. Marynarze jawańscy uwiezili 9 oficerów holenderskich, którzy znajdują się na pokładzie.

BATAWA, (Pat). Dwie łodzie podwodne, trzy hydroplany, stawiacz min, jak również parowiec rządowy biorą udział w pogoni za krążownikiem „Zeven Provinciën”, na

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Tragiczne skutki nieszczęśliwej miłości.

W granicznej wsi Niekruny w rejonie Łódzkiej uczęszczała do szkoły powszechnej 16-letnia Stanisława Ukrainka, zakochała się bez wzajemności w rówieśniku 16-letnim mieszkaniec wsi Niesiojów Helenie Romanowskiej. Nie mogąc przeboleć spotkania z wrogiem,

Ukrainka zabiła wystrzałem z rewolweru Romanowską, poczem sam usiłował pozbawić się życia. Kula jednak zeszła z niego po czoło, nie wyrządzając poważniejszej szkody. Młodocianego zabójcę aresztowano.

Masowe ucieczki działaczy antysowieckich do Polski.

Ostatnio stwierdzono masową ucieczkę włościan i żołnierzy sowieckich na teren polski. Na odcinkach: Dżisna, Dłubnowa, Raków, Twianiec, Kuzdrowiec, Suchobow-szczyna, Michaniewicz, Domaniewicz, Stolepce, Ukrainie przekroczyło granicę zgórą 30 osób, rekrutujących się z różnych szeregów społeczeństwa sowieckiego. Wśród uciekinierów znajdują się kilku studentów wyższych szkół sowieckich na Białorusi, trzech urzędników oraz czterech wojskowych. Masowe te ucieczki do Polski mają związek z ostatnimi represjami i aresztowaniami przeprowadzanymi na terenie całej Białorusi po-

wielkiej i częściowo Ukrainy, gdzie G. P. U. wykryło kilka nacjonalistycznych białorusko-ukraińskich związków.

W ubiegły piątek w rejonie Michaniewicz zbliżył do Polski 17-letni Paweł Ułanicki, który podał się za absolwenta wyższej szkoły technicznej w Mińsku. Ułanicki motywował swą ucieczkę względami politycznymi.

Dochodzenie ustaliło, iż zbliżył on istotnie naskutkiem zdekonspirowania związku, w którym prowadził akcję wroga Sowieta. W związku z tem Ułanickiemu udzielono prawa azylu w Polsce.

Postawy.

Z ŻYCIA SZKOŁY.

W sobotę dnia 28 stycznia r. dzieci oddziału III miały wielką uroczystość. Była to chwila zuchowa. Klasa w tym dniu przybrała wygląd świąteczny. Przy palenicy się choinkę złożyła i oświeciła zuchową i otrzymała pierwszą gwiazdkę. Podczas przypięcia gwiazdek oczy każdego zucha zdawały się mówić, że od tej chwili będącymi naprawdę dobrymi zuchami. Z pierś dziecięcych wyrwała się pieśń: „Jestem polskie dziecko i nie sądzę się z tego, bo mam naszą Polskę nie mam innej miłości”.

Uroczystość zakończyła swą obecnością miejscowy ks. proboszcz J. Jankowski, prezes Komitetu Rodzicielskiego p. major E. K. Kaniński z żoną, kierownik szkoły p. E. Balcerak i nauczyciele.

Wesoło i obojętnie bawili się dziećmi, a jej swoboda i radość udzielała się starszym, którzy wśród roześmianej gromadki zapomnieli o troskach życiowych i wspólnie z zuchami — bawili się w różne gry. Z apetytem zjadali działy pierznych i cukierki.

Zegar wydzwonił godzinę 19 i dzieci z nie zadowolonymi twarzami, że już należy odmaszerować do domów, lecz pocieszyły się tem, iż jutro czeka je choinka szkolna.

W niedzielę dnia 29 stycznia r. odbyła się choinka dla całej działy tutejszej szkoły. O godz. 15 zebrały się dzieci trzech młodszych oddziałów. W sali zapalono choinkę, weszły dzieci, popłynęły koledzy i inne piosenki. Nagle przerwa śpiew, powstała za mieszaniną, a główki dziecięce zwróciły się w stronę okna. Co się stało? To w okno za pukał znany już dziećmi z bajek i obrazków św. Mikołaj. Zapawałowa nieopisana radość. Po chwili wszedł do sali św. Mikołaj z dwoma cukierkami, młodszą z rąk.

Na korytarzu hawiono się w gry i zabawy. O godz. 17 dzieci opuściły szkołę, pozostały tylko najbardziej zajęci w liceum. Te dzieci weszły do drugiej sali gdzie zebrał przedstawiciel władz, urzędników, rodziców i Komitet Rodzicielski. Prezes Komitetu Rodzicielskiego p. major Kaniński podziękował wszystkim ofiarodawcom i złożył krótkie, lecz treściwe sprawozdanie z działalności Komitetu Rodzicielskiego. Kierownik szkoły p. E. Balcerak wyraził podziękowanie Komitetowi Rodzicielskiemu za niejednokrotne przyjęcie z pomocą szkoły. Jak rozszerzenie biblioteki, zakupienie niektórych pomocy naukowych, dożywianie działy w ubiegłym roku szk. i t. p. p. inspektor szk. R. Drews w imieniu władz szkolnych złożył podziękowanie na ręce p. prezesa Komitetu Rodzicielskiego za działalność buki, ubrania i bieliznę na sumę 170 zł. Z wielką pomocą, zresztą nie po raz pierwszy, przyszło Towarzystwo Dobroczynności, zakupując dziećmi szkolnym 6 par obuwia na sumę 60 zł.

Komitet Rodzicielski zdołał zebrać od społeczeństwa powiatowego przeszło 300 zł. na akcję dożywiania dzieci szkolnych. Z uznaniem podkreślił wypadki, czyni urzędników komunalnych powiatu powiatowego, którzy dobrowolnie zobowiązali się pokrywać wydatki związane z dożywianiem 10 dzieci szkolnych.

Dożywianie rozpoczęło się z dniem 6. tego r. Dożywianych dzieci będzie od 70 do 80.

Dzieci, które nieraz o głodzie musiały po bierać naukę teraz dzięki staraniom Komitetu Rodzicielskiego dostają codziennie 1/2 litra gorącego mleka i kawałek chleba.

O godz. 17.20 odbyła się choinka dla dzieci starszych oddziałów, 4, 5, 6 i 7. Dzieci wykonały cały szereg przepięknych kolend i pieśni ludowych pod kierunkiem p. M. Tar-chalskiej. Poemem rozdzielono je na dwie grupy: 1) oddz. 6 i 7 miały tańce, 2) 4 i 5 gry i zabawy. W rozrywkach dzieci brały żywy udział goście, którzy licznie przybyli na to święto.

Do ożywienia zabawy wiele przyczyniła się p. A. Pietrucha, który nie szczędził trudu i zaistniałemu mefagom — wzmacniając płyt gramofonową, dziećmi zwrócił uwagę na przyjemność i wesołość hawity się.

O godz. 20.30 ukończyła szkołę gwar i śmiech. Dzieci udały się na spoczynek, by jutro z zapałem zabrać się do szarej, codziennej pracy.

Oszmiana.

INTERESUJĄCY ODCZYTYW DŹYR. A. ŁOKUCIEWSKIEGO.

W pierwszej połowie stycznia r. w Re-sursie Obywatelskiej w Oszmianie odbyła się „Czarna kawa”, urządzona przez Oszmiański Powiatowy Komitet Tygodnia Akademika.

P. dyr. A. Łokuciewski wygłosił referat p. t. „Przemiany społeczne, a wychowanie i o myślenie bojownicy jutra”. Po nasłuchowaniu przemian społecznych i ustrojowych, jakie dokonują się obecnie niemal z każdą chwilą, prelegent zaznajomił słuchaczy z dzisiejszymi hasłami wychowawczymi — politycznymi i kulturalnymi państw i narodów, poczem przyszedł do zagadnień wychowawczych pol-skich.

W młodych słowach poruszył autor nasze bóleski wewnętrzne na tle sprzeczności między głoszoną na lewo i na prawo, wach europejskich teorii pedagogicznych... a smutną rzeczywistością, jaką gotują sobie i innym Niemcy zaciętkiem zakusom rewizji styczniowej. Nie było w tym rozdziale ani cienia nienawiści, jaka stała się z przemien-wień niemieckich, ale wzywano do polskiej elity umysłowej do zgrupowania na sali akademickiej młodzieży, by zestrzeliła usiłowania i energię w godnym narodu polskiego przekazywania naszego sąsiada zachodniego i całej Europy, że Polacy ani skrawka swojej ziemi nie oddadzą, a wszelka próba zbrojne-go przekroczenia się o tem wywoła taką pow-szechną pożogę, że w niej obok zwyciężonego spłonie i zwycięzca.

Europa, a przedewszystkiem Niemcy, muszą sobie nabierać przekonania, że jest to zda-nie 32 milionów obywateli państwa polskiego.

Wielkiej i częściowo Ukrainy, gdzie G. P. U. wykryło kilka nacjonalistycznych białorusko-ukraińskich związków.

W ubiegły piątek w rejonie Michaniewicz zbliżył do Polski 17-letni Paweł Ułanicki, który podał się za absolwenta wyższej szkoły technicznej w Mińsku. Ułanicki motywował swą ucieczkę względami politycznymi.

Dochodzenie ustaliło, iż zbliżył on istotnie naskutkiem zdekonspirowania związku, w którym prowadził akcję wroga Sowieta. W związku z tem Ułanickiemu udzielono prawa azylu w Polsce.

go, by wybić sobie z głowy rojenia o irredendencje wewnętrznej w razie zbrojnego konfliktu. I tu prelegent poddaje rzeczowej krytyce niektóre wyczyny młodzieży „narodowej” i jej ideologię, zapytując w jakiej mierze przyczynia się ona dziś do naszej konsolidacji. Inną była ideologia narodowa za czasów Kazimierza Wielkiego, Jagiellonów, Stefana Batorego i Władysława IV. Drugą połowa XVII i wiek XVIII od tego stopnia zasnęli przed nami te narodowe tradycje, że wielu Polaków dziś jeszcze ich dojrzyć nie umie. Dziś hasła wychowania państwa stowowego szczerze pojęte opierają się na tych właśnie przesłankach wychowawczych i politycznych szkoły Kazimierza Wielkiego i Jagiellonów.

Referatu wysłuchali obecni w skupieniu. Spodziewać się można, że myśli i uczucia, zawarte w tym referacie wywołały głębsze refleksje, a może nawet szczerzą uśmiech u niejednego ze słuchaczy. H. P.

Lipniskiel

Z ŻYCIA SPÓŁDZIELCZEGO.

Dnia 5 bm. odbyło się w Lipniskach (pow. lidzki) doroczne walne zebranie spółdzielni spożywców „Wyzwolenie”. Zebranie wysłuchało sprawozdanie i bilans za rok sprawozdawczy 1932. Rok ubiegły spółdzielnia zamknęła czystą nadwyżką w sumie zł. 876 gr. 37. (w r. 1931 — zł. 1.379,03 gr.). Obrót spółdzielni za rok ub. wyniósł złotych 27,236 (za rok 1931 — zł. 33,054). — Kapitały własne spółdzielni wynoszą: udziałowców zł. 726,78, społeczny zł. 2,298,72, razem zł. 3,025,50 gr. Do spółdzielni należy 659 członków. Spółdzielnia założona została w r. 1919. Zarząd spółdzielni pracuje honorowo. Kierownikiem spółdzielni jest p. Chmara Albert, skarbnikiem Francuk Maciej.

Staraniem władz spółdzielni w celach propagandowych — dnia 6 stycznia r. w sali parafialnej urządzono wystawę wieców spółdzielczych. Obecnymi było 600 osób. Na wystawie do zabranych przemówił ze sceny — młody spółdzielca Karol Bolesław, uczeń III oddziału miejscowej szkoły powszechnej, w słowach następujących: „W imieniu szkolnej spółdzielni mam zaszczyt powitać panów i panów, życząc im szybkiego przystąpienia do szeregu członków spółdzielni spożywców. Spółdzielnice niech nam żyją! Spółdzielnice niech żyją!”

Następnie odegrano utwór sceniczny w 3 aktach — Mieczysława Pietrucha p. t. „Kto zwycięży? — Złoci popisywali się chórem, poczem odbyła się zabawa taneczna do godz. 4 rano. Czasy dochód z tej imprezy w funduszu zapasowego dla wycieczek — uczniami klas starszych szkoły powszechnej na wiosenną wycieczkę do Wilna. E. B.

Z pogranicza.

TRAGICZNY EPILOG WALKI DWÓCH BAND PRZEMYTNICZYCH.

Wczoraj niedaleko wsi Ułaniec (koło Orlentki) dwie konkurencyjne bandy przemytników rozstrzelały między sobą strzelaniną. — Walka skończyła się tragicznie, bowiem zabity został Tadeusz Czapla, mieszkał, osady Bu-kalarczyki, zawodowy przemytnik.

Ponadto ciężki postrzał odniósł Kazimierz Wisiński, mieszkał w granicznej Koniech. Wszyscy zranieni przybyli na miejsce walki strza z granicznej, wyzionął ducha.

Straz graniczna wszczęła natychmiastowy pościg za przemytnikami, w rezultacie czego pochwyciono trzech uczestników krwawej walki. Dalszy pościg trwa.

Poczem walki między przemytnikami była zdrada Wisińskiego.

Wszedł on w porozumienie ze strażnikami i wskazywał podobno im kryjówki oraz drożki, którymi przemytnicy wraz z kontrabandą przekraczali granicę.

CISNAŁ GRANAT W G. P. U.

Ze Stolepce donoszą, iż na stacji kol. w Kojdanowie nieznany sprawca rzucił ręczny granat do budynku zajmowanego przez sekcję ochronną G. P. U. Wskutek eksplozji zostały zniszczone część budynku. Dwóch funkcjonariuszy odniosło ciężkie rany.

Strajk w młynie Kinkulkuina.

Onegdaj w młynie Kinkulkuina w Le-niskach pod Wilnem wybuchł strajk.

Przebieg strajku spokojny.

Zrobił warjata podpalaczem.

Po wsi Milenice gminy opelskiej błąkał się nieszczęśliwy warjata nazwiskiem Kazimierz Bejnar. Onegdaj z usług Bejnara skorzystał Piotr Chłiwiec zmuszając go do podpalenia stogu konieczy. Warjata zlece-nie Chłiwca wykonał, lecz wygałał się kto był autorem tego pomysłu.

Pietrem Chłiwcem zajął się policja.

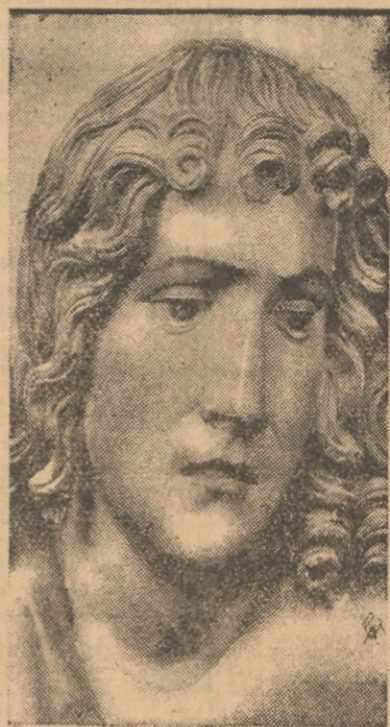
W sprawie umundurowania pracowników pocztowych.

Zarząd Główny Związku Niższych Funkcjonariuszów Poczt, Telegrafów i Telefonów złożył w ministerstwie poczt i telegrafów memoriał w sprawie umundurowania pracowników pocztowych.

W memoriale Związek wnosi o ubiżenie opłaty za umundurowanie, o rozłożenie jej na 5 rat bez składania specjalnych podatków, wydawanie rowerzystom krótkich kurtki, z ciepłą podszewką, o wydawanie peleryn nieprzemakalnych i zaliczenie ich do umundurowania i t. d.

W odpowiedzi na memoriał ministerstwa oświadczyło, że sprawa ubiżenia opłat za umundurowanie nie może być załatwiona po-zytywnie zarówno ze względów budżetowych jak i braku podstawy prawnej. Co do rozłożenia tej należności na 5 rat wyjaśniono, że system ten jest już stosowany. Uznając, że kowdnie słuszności wniosku w sprawie wpro-wadzenia ciepłych kurtki dla rowerzystów, ministerstwo nie może go jednak uwzględnić z powodów budżetowych.

Cenne odkrycie.



Tryptyk w kościele Marjackim w Krakowie dóta Wita Stwosza zajął całą uwagę artystów malarzy i historyków sztuki przystąpiło do odnawiania i nadania pierwotnego wy-gładu bezcennej wprost rzeźbie. Prace te wy-każają i silnie podkreślają arcywłoskie walory artystyczne Mistrza. Obecnie donoszą nam z Monachium, iż w posiadaniu miejscowego antykwariusza, krakowianina, znajduje się statua św. Jana, dóta Wita Stwosza, pochodząca z epoki działalności Mistrza w Polsce. Jaka jest historia odnalezienia rzeź-by i okoliczności w których genialny rzeź-biarz stworzył ją, narazie nie wiemy. Na straci widziemy twarz nowo odnalezionego posagu.

Jubileusz

rektora Marjana Zdziechowskiego

W roku 1932 upłynęło 50 lat od chwili ukazania w Ateneum, redagowa-niem przez Piotra Chmielowskiego rozprawy Marjana Zdziechowskiego o początkach twórczości pisarskiej Henryka Sienkiewicza. Odłąd ukazywały się stale książki i rozprawy prof. Zdziechowskiego, dające podstawowe wyniki badań oraz odznaczające się wielkim talentem pisarskim. Należy tu wymienić takie dzieła, jak „Mesja-niści i słowianofili”, „Byron i jego wiek” (dwa tomy o przeszło 1000 stron), „Skizmy literackie”, „Odrodzenie Chorwacji”, „Wizja Krasiniego”, „U epoki meşjanizmu”, „Pesymizm, romantyzm i podstawy chrześcijaństwa” (dwa tomy do 1000 str.), „Główna kacja pracy” (ręcz. o Stanisławie Brzozowskim), „Wpływy rosyjskie na duszę polską”, „Europa, Rosja i Azja”, „Napoleon III” i wreszcie w roku jubileuszowym ukazała się część pierwsza większego dzieła pod tyt.: „Napoleon i Chateaubriand”. Wymie-nione tu zostały większe dzieła jubila-ta z pominięciem mniejszych roz-praw i książek oraz długiego szeregu studiów literackich, filozoficznych i politycznych.

Dla uczczenia wielkich zasług naukowych, pisarskich i obywatelskich Marjana Zdziechowskiego zawiązał się komitet organizacyjny obchodu 50-lecia jego pracy pisarskiej, złożony z przedstawicieli Uniwersytetu Stefa-na Batorego i Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie, który ustalił następujący program obchodu jubileuszowego.

Dnia 15 lutego r. odbędzie się w murach p-Bazylikańskich „Sroda Li-teracka” z następującym programem: Przemówienie prezesa Związku Li-teratów p. Witolda Hulewicza i wreszcie rektorowi Zdziechowskiemu dy-plomu Prezesa Honorowego Związku Literatów Wileńskich, referat p. Wi-ktora Piotrowicza o twórczości pisar-skiej Zdziechowskiego, poczem rektor Zdziechowski odczyta wyjątki ze swoich prac dawniejszych i jeszcze nieogłoszonych, następnie zaś odeb-dzie się zebranie towarzyskie.

Dnia 18 lutego r. b. odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu uroczystość wręczenia przez Senat Akademicki dyplomu d-ra filozofii honoris causa, nadanego rektorowi Zdziechowskiemu przez Uniwersytet z powodu 50-lecia jego twórczości naukowej. Uroczystość zgaił J. M. rektor Uniwersytetu prof. dr. K. Opo-czynski dalek nastąpi przemówienie dziekana Wydziału Humanistycznego prof. dr. Jana Otrębskiego, wreszcie odpowiedź prof. dr. Marjana Zdziechowskiego.

Tegoż dnia o godz. 8ej wieczorem w górnej sali hotelu Georges'a odeb-dzie się bankiet, wydany na cześć jubilat.

Komitet obchodu jubileuszowego rozesał już odpowiednie zaproszenia na wymienione uroczystości.

Wszystkie informacje związane z obchodem jubileuszu, udziela Sekre-tarjat Uniwersytetu (telefon 3-47, Uniwersytecka 3).

Powódź w Nowogródzkiej.

Stonim pod wodą.

Wobec znacznego ocieplenia na terenie powiatu baranowieckiego po-występowała woda z rzek. Podobna sytuacja jest na terenie powiatu wo-łodyńskiego oraz słonimskiego. W mieście Stonim dopływ rzeki Wi-drzebki do Szczary wystąpił z brzegów.

Woda zalała ulicę 3-go Maja. 100 metrów przestrzeni tej ulicy jest pod wodą. Z tej przyczyny piesza komu-nikacja koszar z miastem jest znacz-nie utrudniona. Około 10 domów o-kolicznych znajduje się pod wodą, a mieszkańcy zaś dostają się do domów po kładkach.

Wczoraj t. j. dnia 7 bm. na terenie powiatów woj. nowogródzkiego gró-łwa wylew rzek minęła, gdyż nasta-piło nieznaczne oziębienie, a wczoro-m mróz, dochodzący do 6 st. C.

Apel Związku Cechów w sprawie ratowania Bazyliki.

Związek Cechów w Wilnie na ze-braniu delegatów w dniu 6 lutego r. po naradach nad sprawą polemiki prasowej, dotyczącej sposobów zdo-bycia środków na ratowanie Bazyliki pomny na tradycję rzemiosła m. Wil-na, które wiązały katolickiego rzemie-slnika z Wiarą Św. Katolicką i Jej Najdostojniejszymi Pasterzami oraz umiłowaniem piękna naszego miasta i jego zabytków, stwierdza że:

1) Jedynym rzeczowym i najlep-szym sposobem ratowania Bazyliki jest wspólny, gromadny wysiłek wszy-skich warstw i stanów, całego społeczeństwa do gromadzenia potrzeb-nych funduszy w drodze składek i ofiar choćby najdalej idących;

2) Obowiązkiem wszystkich rze-mieślników m. Wilna, tak jak obowią-zkiem całego społeczeństwa — jest najwyższa ofiarność, dlatego Związek Cechów m. Wilna wzywa wszystkich swych członków do składania ofiar i ze swej strony zapoczątkowuje listę składek, na którą już zebrano 145 zł. i przekazano Komitetowi Ratowania Bazyliki.

Jednocześnie Związek Cechów w Wilnie prosi wszystkie organizacje społeczne, aby też chciały sprawę ratowania Bazyliki ująć w sposób rze-czowy — gromadzenia funduszy.

Humor.

DOKŁADNA INFORMACJA.

Lekarz: — W jakiej okolicy poczuł pan najpierw ból?

Pacjent: — Po raz pierwszy na dworcu kolejowym.

(Le Rire)

TRAGEDJA ŻONY I MATKI.

MALŻENSTWO PRZED SĄDEM.

Proces ten był trzecim aktem ciężkiej dramatu leni i żony, którego bohaterką jest Stefania Chądzyńska, b. nauczycielka, matka dwojga dzieci, żona Bronisława Chądzyńskiego, należącego do znanej ziemiańskiej rodziny.

Na ławie oskarżonych wstąpiła się w kąt zażenowana twarz schowała w tanię, zniszczone futerko. Nie rzuciła ani jednego spo-życzenia na męża, który usiadł obok na prze-ciętym końcu ławy oskarżonych.

Bronisław Ch., szczerzył o rasowej twa-ry, starannie również unikał wzroku żony.

Nie żyją ze sobą od lat trzech.

O CO OSKARZENI?

Sędzia Limanowski wyjaśnił, że Chądzyńscy oskarżeni są o podrobienie na trzech wekslach podpisu żyranta mecenasa Zhi-gniewa Jasińskiego na jednym dyrektora czytelnik publicznej U. S. B. p. Burhardta. Weksle są wystawione na sumy 700, 500 i 400 złotych. Ponadto Stefania Ch. oskarżona jest o puszanie w obieg tych weksli, wy-stawianych na jej imię, z wiedzą, że pod-pisy żyrantów na nich są fałszowane.

JESTEM WINNA.

Stefania Chądzyńska na zapytanie, czy przyznaje się do winy, kiwnęła głową. Pod-robiła podpisy me. Jasińskiego na weks-lach na 700 i 500 zł. Co do weksla na 400 złotych nie jest pewna. Kopjowała z pod-pisu autentycznego przy pomocy kalki. Mąż o niczem nie wiedział. Nie jest winny tego występku. Pieniądże inkasowała sama i od-dała je mężowi. Mąż nie troszczył się o dom, o żonę, o dzieci. Żyli w nędzy, dzieci były często głodne. Potrzebowała pieniędzy. Mąż załatwiał sprawy, związane ze sprzedażą ro-dinnego majątku. Robiła więc wszystko, by zdobyć dla niego i dzieci pieniądze. Wierzy-ła, że weksle, po sprzedaży majątku będą wykupione.

Stosunki z mężem były złe. Ciągłe niepo-rozumienia. Ponieważ ludzie wierzyli bar-dziej jej, niż mężowi, zmuszał ją do poszuki-wania pieniędzy.

NIE PRZYJNAJE SIĘ.

Bronisław Chądzyński nie przyznał się do winy. Żona robiła wszystko bez jego wie-dzy. Nie mógł kontrolować jej, bo siedział ciągle na wsi, zajęty sprawą sprzedaży ma-jątku.

W tem miejscu mecenas Andrzejew, wystę-pujący w imieniu me. Jasińskiego z po-wództwem w sumie 100 złotych, pyta:

— A czy pan nie powiedział panu Jasiń-skiemu, kiedy wysłała najaw sprawą fałszow-stwa i kiedy zapytano pana kto fałszował podpisy, że „czy nie wszystkie moje ko-szafszowały czy żona, czy ja?”

Br. Chądzyński zaprzeczył, że i mówił coś podobnego, ale w innym zeznaniu.

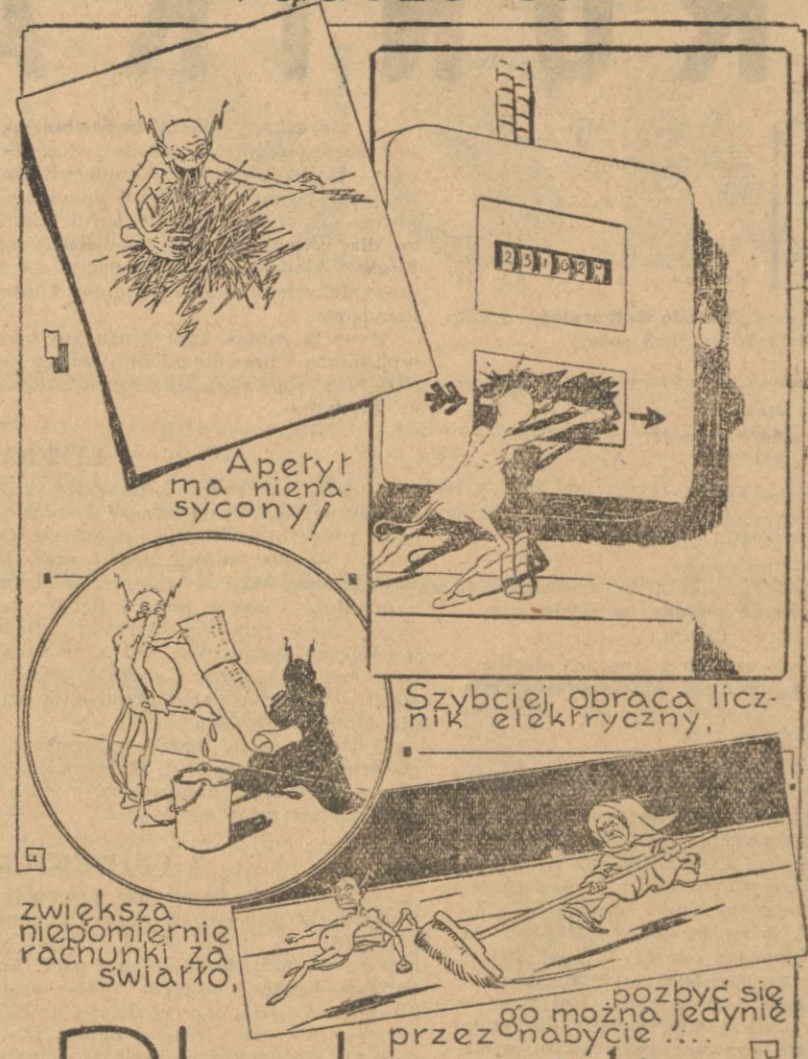
GŁÓWNY POSZKODOWANY.

Pierwszy zeznawał me. Zhi-gniew Jas-ński. Stefania Ch. była niegdyś jego ucze-niczką. Chądzyński zaś — kolega z jednej korporacji akademickiej. Mied do nich cał-kowicie zaufanie. Pożywał im weksle na 2000 złotych. Nie miał z tem kopułu. Po kilku latach zwrócił się do niego znowu z prośbą o żyro. Podpisywał kilkakrotnie od-wrotne strony blankietów wekslowych. Za-czeł dopuszczać do protestu. Prosił o nowe „żyro” na weksle, którymi mieli zamienić poprzednie, jednak nowe puścił w obieg, a starych nie wycofał. Musiał sam wykupu-wać weksle. W miedzyczasy wydarzył się przykry wypadek, który podważył zaufanie do Ch. jako do kolegi i do człowieka. Chąd-zyński mianowicie nie przybył na miejsce wyznaczonego spotkania. Nie stawił się na plac. Me. Jasiński był jego sekundantem. Po tym wypadku przestał go nazywać kole-ga, lecz przyjmował go w domu.

Me. Jasiński był zmuszony wykupić weksle Chądzyńskiego na 10.000 złotych.

Chądzyński sprzedał wreszcie majątek. Me. Jasiński dowiedział się, że w jednym z banków Ch. złożył 1000 dolarów. Za na-mową przyjaciół, uzyskał klauzulę oczeki-wania na weksle, wykupione przez siebie.

Pradożerca.



Apetyt ma nienasycony!

Szybciej obraca licznik elektryczny.

zwiększa niepomniernie rachunki za światło.

pozbyc się go można jedynie przez nabycie...

żarówka

Philipsa

Scenariusze sądowe.

Zemsta samicy.

Lejba Dinkies jest pośrednikiem handlo-wym i wekslowym. Ma lat 35, żonę i dwoje dzieci, ale żadnego majątku. Biura także nie ma. Nie jest „kupcem”. Po transakcjach wychodzi na ulicę. Na ulicy Rudnickiej jest czarna giełda. Tam urzęduje od 10 lat Lejba Dinkies.

W obiegu gospodarczym Dinkies jest og-niwnie niezbędnym. Spełnia rolę akcesoryjną (pomocniczą) przy produkcji obuwia. — Finansowa przedsiębiorstwa.

Szloma Fiałkow to niezależny producent (wytwórca) obuwia i kupiec w jednej oso-bie. Ponieważ jest producentem, więc używa się pomocniczych w postaci robotników i pol-zebując kredytu w formie dyskontowania weksli. Ponieważ jest kupcem, więc nigdy nie pójdzie na ulicę dyskontować weksla. — Taki jest już zwyczaj wśród kupców, że ho-nor zawodowy nigdy nie pozwoli mu wyjść na ulicę. Jeżeli potrzebuje gotówki, to z wek-slem pośle do Dinkies syna albo córke, albo służącą, ale nigdy nie pójdzie sam.

Właśnie z powodu tego honoru kupieckiego mogą potem wyrósł takie fiolki jak ich ofiarą padł Szloma.

A był to bardzo rozumny kupiec. Był tak rozumny, że obrotu swego towaru nie uzależnił wyłącznie od waluty dotarowej, lub złotej, lecz oparł go o własny system inflacji. Pusił w obieg własną walutę: zamiast płać gotówką robotnikom i dostawcom, wydawał im kartki za roboty i towar. Kartki te nie opiewały na żadne sumy w żadnej sztywnej walucie, lecz miały pewien, ulega-jący wahaniom kurs na czarnej giełdzie. — Na czarnej giełdzie kupowano walutę Fiał-kowa tak jak się kupuje funty, guldeny, fran-ki. Najchętniej kupował Dinkies. Jak kupi dużo kartek wymienia je w Fiałkowna na weksle. Dinkies stał się więc tem dla Fiał-kowa, czem wielki bank przemysłu metalur-gicznego dla fabryki podobnych wyrobów.

Dziś już Szloma Fiałkow nie żyje. Zmarł. Zupelnie niepotrzebnie został wezwany na rozprawę p-ko Dinkiesowi o fałszowanie 2 weksli na 200 i 100 złotych z podpisem Szlo-my Fiałkowa. Niepotrzebnie został wezwany

KRONIKA

Środa
8
Luty

Dziś: Jena z Matty.
Jutro: Apoloni.

Wschód słońca: 7 00
Zachód: 4 03

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.S. w Wilnie z dnia 7-11-1933 roku.

Cisnienie średnie w milimetrach: 762
Temperatura średnia: + 10° C
najwyższa: + 18° C
najniższa: - 5° C

Opad: śnieg
Wiatr: półn.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: przelotne opady.

Przewidywanie pogody na środę w/g Pima:

Po rannych mżgach i oparach dość pogodnie, nocą silniejszy przymrozek, zwłaszcza na Wileńszczyźnie, w ciągu dnia temperatura wzbije się zera.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. ks. Pawła Kulwiecia. Dnia 6 b. m. upłynęło 21 lat od śmierci s. p. ks. Pawła Kulwiecia, redaktora „Gazety 2 Groźne” i współpracownika ludowego tygodnika wileńskiego „Zorza” oraz zasłużonego duszpasterza na stanowisku wikariusza parafii św. Jakóbskiej. Nabożeństwo żałobne za duszę jego odbędzie się dziś 8-go o godz. 7-jej rano w kościele po-Dominikańskim. Światły ów, oddając całą duszę sprawom oświatowym, dzień nikarskim i częściowo literackim młody kapłan pozostawił po sobie pamięć wśród wiernych jak najlepszą.

Ks. P. K. rodem był z ziemi Suwalskiej. Seminarjum ukończył w Wilnie, zaś w Instytucie zdobył wyższe wykształcenie teologiczne.

Był on bratem rodzonym znanego przyrodnika polskiego, Kazimierza Kulwiecia, cennego redaktora „Ziemi” organu warszawskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Grób śp. ks. Pawła ułożono na pięknej Rossie wileńskiej nieopodal mogiły Syrokomii. Pracował on niestety stosunkowo krótko, lecz ze szczególnym „optykiem” w swej popularnej 2-groszówce. Ogłosił nadto, osobno kilkanaście rozpraw nabywczych.

Sit ci terra levis.

OSOBISTA

— O okazji imienin JE. ks. arcybiskupa Romualda Jalbrzykowskiego, Metropolity Wileńskiego, p. o. wojewody p. wicewojewoda Marjan Jankowski w dniu wczorajszym złożył ks. arcybiskupowi osobiste życzenia.

— Pierwsza w Wilnie Wyzłotarka dla Szkół Zawodowych. Jest nią p. Ewa Makowska Gulbinowa, dotychczasowa kierowniczka i nauczycielka działu przemysłowego w szkole im. Emmy Dmochowskiej.

Skończyła szkołę handlową w Wilnie, kursa wyższe humanistyczno-pedagogiczne Miłkowskiego w Warszawie i Uniwersytet, wydział humanistyczny w Wilnie.

Odnaleziona krzyżami: za obronę Wilna trzy razy, Krzyżem Walecznych dwa razy, Srebrnym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Niepodległości z mieczami.

Od 1 lutego 1933 rozpoczęła pełnić swe nowe obowiązki w Kuratorium Wileńskim. Wyjazd prezesa Izby Skarbowej. W dn. 6 b. m. prezes Izby Skarbowej, E. Rątyński, wyjechał na kilkudniową podróż do województwa. Na czas nieobecności zastępstwo objął p. Bielunas B., naczelnik wydziału V Izby.

MIEJSKA.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej Magistrat projektuje zwołać na dzień 16 b. m. Na posiedzeniu tem ma być omawiana sprawa komunikacji autobusowej.

W związku z tem rozpatrzenia zostanie oferta złożona przez Saurera.

— Magistrat zatrudni bezrobotnych. Wkrótce odbędzie się posiedzenie Magistratu poświęcone sprawie zatrudnienia bezrobotnych. W tym celu Magistrat projektuje w najbliższym czasie podjąć roboty, co będzie tematem obrad.

Uwaga Magistratu. Na ul. Kalwaryjskiej koło posesji Nr. 2 i 4 zapadł się chodnik. Stan ten trwa już od dłuższego czasu, narażając przechodniów w nocy na wypadki kalectwa.

Co na to Magistrat?

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

ANGLICY ZAMIERZAJĄ ZAATAKOWAĆ MONT EVEREST.

Londyn w lutym.

Z końcem stycznia, z dworca Liverpool-Street, wychwały dwie ekspedycje angielskie: ekipa piesza i lotnicza.

Za niespełna miesiąc rozpoczyna się gigantyczne boje śnieżnych lud. i. celem zdobycia „Dachu świata”, Mont Everest.

Wyprawa piesza.

W skład ekspedycji wchodzi grono znanych asów turystyki wysokogórskiej.

Kierownikiem wyprawy jest Hugh Ruttledge, którego wysokie kwalifikacje, zdają się wróżyć odważnemu przedsięwzięciu, pomyślne rezultaty.

O nowo liść wawrzynu pokusił się zamierzać pierwszorzędnym fachowcem wspinaczki wysokogórskiej p. Smith. On to w r. 1931, wśród nadludzkich wysiłków, zdobył szczyt góry Kamel, trzeciego z rzędu górskiego olbrzyma świata. W r. 1928 brał również udział w zdobywaniu wyniosłego satelity Mont Everest, Klintchindjanga.

Kiedy niedawno, jeden z przyjaciół Smitha, zapytał go, jakie byłyby dlań najmielsze wrażenia w projektowanej wyprawie, odpowiedział z humorem bywałka krajiny wiecznych śniegów: „Móc ugasić pragnienie doskonałymi konserwami pochodzenia kalifornijskiego, na niebotycznym, śnieżnym szczycie, byłoby dla mnie szczytem rozkoszy...”

T. C. Broecklebank, słynny wio-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-

— Zrzeszenie Absolwentów gimn. J. Le-